



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Czestochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: miesięcznie 1 mk. 50 fen., kwartalnie 4 mk. 50 fen. za odnośnienie do domu dopłaca się 20 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 10 fenigów.

Redakcja lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz bełkowy jednosłabkowy na I kol. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów. Ogłoszenia drobne po 10 fenigów za wiersz.

Adres Redakcji i Administracji CZESTOCHOWA, ulica Panny Maryi Nr. 38. — Telefon Nr. 50.

NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki L. Klimpla i S-ki.

Doskonale, wypróbowany i uznany przez P. P. Lekarzy pokarm lekko strawny dla każdego wieku.

NEO-FOSFATYNA

stosuje się dla niemowląt, odżywianych naturalnie, sztucznie, dla osób karmiących, dla dzieci, i, zwłaszcza w okresie rozwijania i ząbkowania, dla osłabionych i rekonwalescentów.

Marka fabryczna

Żądać tylko z sowa.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Wybitny uczonej polski o wojnie obecnej.

Częstochowa, 30 | 6.

Na temat przepowiedni o obecnej światowej wojnie pisano już w nas wiele, natomiast szersze koła społeczeństwa naszego nie wiedzą, że znany uczonej polski filozof Wincenty Lutosławski, który wygłosił przed wojną dwa głośne odczyty w Częstochowie, wydał na początku roku 1910 książkę p. t. „Ludzkość odrodzona”, w której przepowiedział obecną wojnę i nawet jej przebieg.

W rozdziałach „Wojny ostatecznej” i „Wieczny pokój”, które wyszły później w roku 1912 w Ameryce nakładem „Odrodzenia” w Chicago, jako osobna broszura p. t. „O przyszłej wojnie”, opisał autor tę wielką przemianę — jaka się obecnie odbywa.

Lutosławski, jako gorący polak, pragnie naturalnie z tej wojny powstania niezawisłej Polski i twierdzi, że to stać się musi jako jeden z najlepszych warunków trwałego pokoju w Europie.

Chciał on, by polacy zdawali sobie sprawę z doniosłości tej wielkiej wojny i w tym celu książkę tę wydał.

„Wbrew wszystkim obcym wpływom — mówi w przedmowie do tej książki — wbrew niepowodzeniom narodowym lat ostatnich, wbrew upadkowi ducha, wiem, że to, co w najbliższym dziele rodakom do rozmyślenia podaje, nie jest bynajmniej czczym pomysłem literackim, ani igraszką naukowego umysłu, lubującego się w snuciu logicznych konsekwencji z dowolnej hipotezy — lecz jest głosem poważnym i uroczystym, zzywającym do skupienia się i przygotowania, by nas wypadki wszechświatowe znowu nie zaskoczyły niespodzianie, jak przeszło półwieku temu.

Wypadki te widzę z całą pewnością jako nieuchronne, lecz nasza rola w nich jest niepewna i zależna od tego, ilu też będzie wśród nas przebudzonych z tego snu, opisane go przez Słowackiego w raporcie o Piśmie, a przez Wyspiańskiego w „Weselu”.

Wielka wojna.

Przechodząc do samych przepowiedni autora o obecnej wojnie i jej wyniku, trudno tu naturalnie powtarzać je w całości. Przytoczamy tylko w „Goncu” urywki ogólnikowe.

„Nowy porządek rzeczy, wprowadzenie w czyn i życie nowego hasła nieśmiertelności narodów i zniesienie niewoli ludów — będzie wynikiem szeregu wojen, lub jakiejś wielkiej wojny.

Autor przewiduje wielką koalicję Europy i świata i podnosi, że kwestja narodowa będzie głównym motorem tej wojny.

„Hasło narodowości poruszy nawet narody w spokoju drzemające od stuleci.

„Narody nie mające państw zaczęną tworzyć legjony narodowe. Będziemy więc widzieć różne legjony, które ogarnięte duchem narodowym, dokonywać będą cudów bohaterstwa i nadadzą hasłu narodowości taką siłę, że zawarcie pokoju bez uwzględnienia narodowych żądań stanie się niemożliwością”.

„Walka coraz to gorętsza będzie się toczyła między imperjalizmem a nacjonalizmem”.

„Walka ta musi być walką decydującą.

„Gdy chodziło o zabezpieczenie się przed jednym zaborcą, nie spoczęto, aż osadzono go na wyspie św. Heleny. Gdy teraz chodzić będzie o cały system państw, uznany za szkodliwy, to zachodzić będzie potrzeba również radykalnego porachunku”.

„Ale nim to nastąpi, dużo walk minąć musi”.

Autor przewidział dalej zajęcia w tej wojnie przez Niemców: Belgji, części Francji, Polski, Serbji i Rumunji.

„Wojna ta wieloletnia przewyższy grozą wszystkie dawniejsze. Nie potrzeba wysilać zbyt wyobraźni, by opisać te bitwy, w których miliony żołnierzy, tysiące statków napowietrznych będą po obu stronach. Niespodziewane i nieprzewidziane sposoby zniszczenia się objawiają: całe miasta poznikają z powierzchni ziemi.

„Zwalczają się będą na ziemi, na wodzie, w powietrzu, pod wodą i nawet pod ziemią.

„W czasie wojny i nawet podczas bitew nowe zabójcze wynalazki będą przechylać szalę na jedną lub drugą stronę. A wobec każdego nowego narzędzia walk będą ludzie wymyślać nowe środki obrony.

„Będzie to walka o śmierć i życie między narodami, a wybijają

nadmierne państwowością i choćby losy ważyły się bardzo, to w końcu napewno zwycięży idea sprawiedliwości, wyzwolenia ludów, — prawo ludzi do grupowania się według duchowych podobieństw.

„W tych męczących tygodniach wyczekiwania, które w nowożytnej wojnie przy olbrzymich wojskach są nieuchronne, starczy żołnierzom czasu na czytanie i rozmowy, na uswiadnianie się narodowe lub też na budzenie ambicji państwowych.

„Powstanie podczas tej walki olbrzymia literatura uczuć narodowych.”

„Walcząco będą ludzie nie tylko wszystkimi środkami materialnymi, ale też największym natężeniem sił duchowych.

Potęga słowa będzie czynnikiem bardzo ważnym, nieraz decydującym.”

„Takie podniecenie, w jakim wtedy cała ludzkość żyć będzie, nigdy jeszcze dotąd znanym nie było, nawet podczas wojen Napoleona.”

„W duszach wystygniętych między narodowców zaczęną się budzić ognie przynależności narodowej i staną wszyscy do tej walki decydującej.”

Porównajmy dotychczasowy przebieg wojny z powyższymi przepowiedniami, a przyznać musimy, że okazały się prawie wszystkie trafnymi.

Stały pokój.

W drugim rozdziale p. t. „Wieczny pokój” — przedstawił Winc. Lutosławski warunki trwałego pokoju, zmiany terytorjalne w Europie, powstałe jako wynik tej wielkiej wojny. Powstaną nowe państwa narodowe, wśród nich najważniejszym będzie Polska.

Autor twierdzi, że wojna skończyć się musi upokorzeniem tych rządów, które nie zrzekają się a n e k s j i i które nie zaakceptują prawa stanowienia każdego narodu o sobie.

„Gdy walka wyczerpie siły stron obu nastanie pokój, ale wtedy dopiero powstanie wielkie zagadnienie, jak zapewnić ludzkości stały pokój? Jak zapobiedz nadal wojnom?”

Trybunał narodów...

„W ciągu wojny już powstaną silne organizacje narodowe o jasnym programie ustroju narodowego ludzkości. Wtedy będzie z całą pewnością wiadomym, czego każdy naród żąda dla siebie i jakie są kwestje sporne między narodami. Te organizacje narodowe wyłonią z siebie międzynarodowe ciało kierownicze. Trybunał najwyższy praw narodowych, o którego uznanie cała walka toczy się będzie.

„Nowy podział powierzchni ziemi między główne narodowości, nie będzie się mógł opierać jedynie na względach etnograficznych. Trzeba będzie brać pod rozwagę i względy

historyczne, a także ekonomiczne i społeczne.

„O granicach i zmianach granic państw narodowych decydować może tylko Trybunał narodowy.”

„Każdy naród mający historyczną przeszłość i wykazane zasługi wobec ludzkości będzie miał prawo do wyboru kilku przedstawicieli swych do Trybunału międzynarodowego.”

Autor chciałby, by tych przedstawicieli nie wybierano bezpośrednio, lecz by ich delegowały instytucje narodowe: polityczne, gospodarcze, kulturalne i naukowe, w których życie narodu się skupia i do których każdy człowiek społeczeństwa należeć powinien. Sądzi, że w ten sposób wybierze się ludzi prawdziwie ukwalifikowanych do tego wysoce odpowiedzialnego mandatu.

„W końcu sama walka już głównie o uznanie tego trybunału toczyć się będzie.”

„Każdy naród stanie przed trybunałem najwyższym ludzkości i będzie osądzony, czy dorzucił do udziału w rządach ludzkości. Tylko takie narody, które i dla innych coś uczyniły, zyskały prawa dla siebie.”

„Tak prosta zasada prawa międzynarodowego zapewni wieczny pokój, nad którą bezowocnie radzą dzisiejsze rządy. Gdy każdy człowiek będzie miał zupełną wolność udziału w życiu swego narodu, a każdy naród będzie miał prawo decydującej władzy o państwie, w którym zdobył sobie przez swe zasługi równoprawienia, te nic nie zdoła zakłócić pokoju.”

„Rozwój ludzkości idzie w tym kierunku najwyraźniej i nic go na tej drodze nie powstrzyma.”

„Nowe państwa narodowe nie będą dążyły do podbojów lecz ustanowią między sobą unję, zabezpieczając ce im trwały rozwój społeczny i wcielenie w życie ideałów ducha każdego narodu dla pożytku całej ludzkości, potrzebującej zgodnego współdziałania różnych narodów w dążeniu do celów wszechludzkich.”

Reymont o Kościuszcze.

Częstochowa, 30 | 6.

Wielka postać Naczelnika, otoczona nimbem chwały bohatera, gorąco ukochana przez cały naród, natchnęła znanego pisarza Wł. St. Reymonta do skreślenia powieści p. t. „Kościuszkę. Utwór ten jeszcze nie ukazał się w druku, ale fragment z niego odczytał autor w stolicy, składając hojną daninę z talentu swego na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci”.

Fragmencie dotyczy przysięgi Kościuszkowej, tej przysięgi najmężniejszego z rycerzy Rzeczypospolitej. Zaczyna się od wahania i pasowania się wewnętrznego, które targa duszę Naczelnika narodu w czas nocy bezsennej, która pan etaj dzień uroczystej przysięgi jego poprzedza. Duszę ogarnia jakoweś zwątpienie — zali podota zadaniu, którego królowie i hetmani podjąć godnie nie umieli. Aż wreszcie odrzucił po męsku wszelkie wątpliwości od siebie precz i „poczuł się wodzem narodu i sprawcą jego przyszłych losów”.

Po tej nocy przełomu psychologicznego, który dokonał się w duszy Kościuszki samego, tylko z kruszcem szlachetnego ulanej, daje Reymont barwny opis ceremonii, poprzedzających sam akt przysięgi. I tu znakomity pisarz kreśli niezwykle plastyczny kontrefekt samego Kościuszki w chwili, gdy przybywa on na

zgromadzenie jeneralicji do pałacu Wodzieckich w Krakowie.

Reymont powiada o nim:

„W objęciu dworny i prosty zarazem, foremnej postaci, z włosiem nieco zwichrzonym, z czołem jasnym i otwartym, piękny wyrazem dobroci o spojrzaniu wyniosłem i jakby zadumanem, ujmujący słodyczą, uśmiechem i szlachetnością, dawał ze siebie obraz człowieka, w którym nie mogła powstać nikczemność, fałsz i egoizm. Promieniował niby słońce — ogrzewał i rozjaśniał. Może byli w narodzie więksi od niego wodzowie i statysci, ale nie było większego serca, większego umiłowania Ojczyzny i większej cnoty poświęceń. Przeto górował, jako orzeł w locie pod niebem nie prześcigił.”

Fragmencie kończy się aktem przysięgi kościuszkowskiej, którą Reymont tak plastycznie przedstawia:

„Naczelnik wystąpił na środek czworoboku, wyrwana z pochwy szabla zamigotała w słońcu, podniósł ją w górę i oczyma wznieścionemi, p o d o b n y do archanioła wzniosłością oblicza, przysięgał narodowi:

— Ja, Tadeusz Kościuszkę — przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie tej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności ogólnie używać będę. Tak mi Panie Boże dōpomóż i niewinna męko Syna Jego... Przesłał, tocząc dokoła wniebowziętymi oczyma. Pochyliły się przed nim sztan-dary, wojsko sprezentowało broń, kapele uderzyły tryumfalną fanfara, zadzwoniły we wszystkich kościołach dzwony, ze wszystkich piersi wyrwał się krzyk niezmierny i Zygmuntowski zahuczał dzwon, aż zadzgotały mury; bił z wolna, głosząc uroczyste dalekim ziemiom i miastom i morzom i góróm i ludom, całemu światu i wszystkim Polsce zmartwychpowstania godzinę”.

Gdańsk portem dla Polski?

Pod powyższym tytułem dr. Herman Steinert z Królewca pisze w „Industrie Kurier” co następuje:

W austriackiej izbie poselskiej niedawno Polak Daszyński wypowiedział rozumne i godne uwagi słowa o pragnieniu Polaków, aby Polska miała wyjście do morza, i o Gdańsku jako porcie Polski Wskazał na to, że Polska ma naturalne położenie przed Gdańskiem, i że Niemcy mogłyby być zadowolone, gdyby Gdańsk rozkwitł wskutek przyłączenia go do Polski Polacy mieliby otwartą drogę handlową do morza, gdyby mieli otwartą Wisłę aż do Gdańska. Przez wolną żeglugę na Wiśle rozumie się w Polsce wyjście do morza. Wolnej żeglugi na Wiśle żądać też trzeba w interesie rozwoju Gdańska. Zroszta teoretycznie ta wolność już dawno istniała.

W protokole końcowym kongresu wiedeńskiego z roku 1815 wymieniono w dłuższych wywodach o żegludze rzecznej obok Renu i Dunaju także Wisłę. Żegluga na Wiśle miała być wolna, Wisła miała być międzynarodową drogą wodną, której używanie w całej jej długości miało być dozwolone wszystkim państwom interesowanym. Ale na tę uchwałę wiedeńską nie zważano Rosja zupełnie zaniedbała Wisłę, i żeglugę w Królestwie Polskim zawsze bardzo utrudniano.

Jest to starodawna prawda, że Gdańsk

jest naturalnym portem Polski. W dawniejszych stuleciach był nim zawsze prawie cały handel polski poruszał się przez Gdańsk. Ale rosyjska polityka komunikacyjna nie uznała tej prawdy. W nowszych czasach zewnętrżny handel Polski, o ile się nie zwracał do Rosji, poruszał się z jednej strony przez Bremę, Hamburg i Szczecin, z drugiej strony przez Libawę i Rygę z powodu lepszych połączeń kolejowych z tymi portami, niż z Gdańskiem Przyczyną tego był zły stan Wisły jako drogi wodnej i brak urządzeń portowych w Królestwie Polskim oraz utrudnienia celne. Te stosunki należy usunąć.

Jeżeli w Polsce objawia się pragnienie drogi handlowej do morza, to znaczy, że pragnie się uregulowanie Wisły w Królestwie Polskim i naprawy jej w Prusach Zachodnich. W ten sposób także Galicję otrzymalaby tanią drogę, prowadzącą do morza, Galicja, która w dawnych czasach utrzymywała ożywiony handel zbożem, drzewem i metalami, które wywoziła do Gdańska. Nie należy też utrudniać żeglugi przez podatki. Należy w całym biegu Wisły równo traktować okręty wszystkich krajów nad jej brzegami.

Dalszym żądaniem Polaków będzie prawdopodobnie, aby dla handlu tranzytowego przez Gdańsk na Wiśle nie pobierano cła. Na Wiśle nie należy pobierać żadnego cła dla handlu tranzytowego Byłoby to korzystnym tak dla Wisły jako drogi wodnej, jak i dla Gdańska jako portu.

WOJNA.

Przeciwko opublikowaniu traktatów koalicyjnych.

GENEWA, 30 | 6. „Daily Mail” donosi, iż konferencja wojsko wa koalicyjnej w Sabaudji zaprotestowała proponowanemu przez Rosję opublikowaniu traktatów koalicyjnych.

Na front włoski.

BERNO, 30 | 6. Porty południowowłoskie zamknięto. Z nad granicy włoskiej donoszą o przeniesieniu włoskich wojsk kolonialnych z wybrzeża Trypolitanji na front włoski.

Brazylja nie chce być neutralną.

RIO DE JANEIRO, 30 | 6. Brazylja unieważniła dekret swojej neutralności w wojnie pomiędzy koalicją, a Niemcami.

Jeszcze rezolucja kozacka.

ZURICH, 30 | 6. Powszechny zjazd kozaków powziął jednogłośnie rezolucję, odzierającą wszelką myśl o pokoju oddzielnym i wyrażającą konieczność prowadzenia w dalszym ciągu wojny w pełnem porozumieniu ze sprzymierzeńcami, aż do całkowitego zwycięstwa. Rezolucja gani ostro dezertów, nazywa ich zdrajcami i wzywa ludność do popierania pożyczki wolnościowej.

Są jeszcze grecy, którzy stawiają opór.

ZURICH, 30 | 6. Według wiadomości, podanej przez „Daily News”, oddziały wojskowe koalicji, które wylądowały w portach Peloponesu, Naulija i Kalamara, wsadzono z powrotem na okręty transportowe. Ilość wojska greckiego stawiającego na Peloponesie opór pod kierunkiem zwolowanych oficerów, obliczają na cztery dywizje.

W sprawie handlu wyrobami tytoniowymi.

BERLIN, 30 | 6. Postanowieniem Rady związkowej z dnia 28 czerwca uregulowano sprawę handlu wyrobami tabacznymi. Handel cygarami i wyrobami tabacznymi z dniem 16 lipca 1917 r. dozwolony będzie tylko tym osobom, którym udzielono specjalnego pozwolenia do trudnienia się tym handlem. Postanowieniem Rady związkowej z tego samego dnia ustanowiono wagę maksymalną dla papierosów.

Chwila bieżąca.

— Dotychczasowy generał brygady Videlen, szef sekcji w ministerjum wojny mianowany został szefem sztabu generalnego armji francuskiej.

— W Sewastopolu znowu zapanał obecnie spokój.

— Mahometanie w całej prawie Rosji poczynają buntować się przeciw władzom.

— Rząd amerykański przygotowuje projekt wprowadzenia obowiązku służby cywilnej w przemyśle wojennym, górnictwym, w rolnictwie i budowie okrętów.

— W kadeckiej „Rieczy“ stwierdzają, że Kerenski ma dziś przeciwko sobie znaczną już opozycję w kraju.

— Na pytanie czy rosjanie podejmą ofensywę, można odpowiedzieć, że przy usiłowaniach Kerenskiego i Brusilowa podjąć ją mogą, lecz czy odniesie ona pożądaną skuteczną — jest to rzeczą wątpliwą.

Co słyhać nowego?

Sprawa ofensywy rosyjskiej odłożona do jesieni.

„Daily News“ donoszą z Petersburga: Komisja przygotowawcza wszechrosyjskiego kongresu robotników i żołnierzy postanowiła odłożyć decyzję w sprawie podjęcia ofensywy do czasu zgrupowania się konstytuancy w jesieni.

Zgon znanego lotnika niemieckiego.

W dn. 28 b. m. na froncie zachodnim w walce powietrznej poniósł śmierć lotnik porucznik Almenroeder jeden z najdzielniejszych współtowarzyszów barona Richthofena, a którego nazwisko wymieniano często w komunikatach.

Wojsko amerykańskie przybywa do Francji.

Korespondent biura Reutersa donosi z jednego z portów francuskich o przybyciu pierwszej floty transportowej z oddziałami amerykańskimi, przeznaczonymi do służby we Francji. Według dalszej wiadomości, pochodzącej z tego samego źródła, oddziały te należą do stałego wojska amerykańskiego.

Armia, która ruszy do ataku.

Na wniosek delegacji wojskowej floty czarnomorskiej, kawalerów św. Jerzego, przedstawicieli kozaków i innych organizacji wojskowych, utworzył się w Petersburgu komitet w celu sformowania armji rewolucyjnej, złożonej z ochotników.

Komitet zamysła utworzyć bataljon ochotniczy, który przejdzie do ataku, a czynem tym pociągnie do szturm wojska. Wodzowie mają być wybrani z pośród ochotników. Komitet otrzymał już liczne zgłoszenia ze wszystkich części Rosji.

Za Wilsonem...

Wmieszanie się Wilsona do wojny europejskiej wytworzyło dla Niemiec szereg nowych nieprzyjaciół, których publicystyka niemiecka ochrzciła mianem „wrogów teoretycznych“.

Są to różne republiki, głównie amerykańskie, przyłączające się do akcji Wilsona ze względów czysto teoretycznych i faktycznie w wojnie udziału nie biorące.

Na pierwszym miejscu w tym orszaku Wilsona znalazła się republika chińska ze swymi 329 milionami ludności, 180 tysiącami wywliczonego wojska i 80 mniejszymi statkami wojennymi. Chiny nie tylko zerwały stosunki z Berlinem, ale nawet u-

znały się za będące z nim na stopie wojennej.

Na drugim miejscu znalazła się wielka republika brazylijska z 26 milionami ludności, 80 tysiącami wojska i 25 statkami wojennymi, która również wojnę Niemcom wypowiedziała, ale do Europy ani wojska, ani floty wysłała nie ma żadnej potrzeby, gdyż kosztą się nie opłaca.

Następnie zerwała stosunki z Niemcami mała republika murzyńska w Afryce, Liberja licząca 1 i pół miliona mieszkańców i 2 tysiące wojska.

Dalej wystąpiły przeciw Niemcom następujące republiki łacińskie w Ameryce: Boliwia — 2 milj. ludności, 4 tys. wojska, Gwatemala — 1 i pół milj. ludności, 8 tys. wojska, Haiti — 2 i pół milj. ludności, 20 tys. wojska, 2 łodzie kanonierskie, Honduras — 600 tys. ludności, 2 tys. wojska, 2 szalupy wojenne, Nicaragua — 600 tys. ludności, 4 tys. wojska, 10 łodzi, San Domingo — 700 tys. ludności, 2 tys. milicji i kanonierka, wreszcie republika Panama — 400 tys. ludności 400 miliojantów.

Amerykańskie fabryki papieru pod kontrolą rządu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń zajmował się senat amerykański, jak donoszą z Waszyngtonu do pism francuskich, kwestją papieru i powziął jednomyślną uchwałę, na podstawie której po uprzednim porozumieniu się z fabrykantami kanadyjskimi i tamtejszymi władzami, wszystkie fabryki papieru w północnej Ameryce stać będą pod ścisłą kontrolą rządową.

Przeciwko germanizacji Austrii.

Organ słoweńców w Trjeście „Edinost“ zwraca uwagę, iż obecny system germanizacyjny na ziemiach austriackich, zwłaszcza w sądownictwie oraz na kolejach i pocztach pozostaje w najzupełniejszej sprzeczności z brzmieniem ostatniej mowy tronowej.

W tej ostatniej młody cesarz zapewnił wszystkim narodom monarchji bezwarunkowe równouprawnienie, tymczasem jednak rząd centralny w praktyce nie zważa na wolę monarchy.

Pismo słoweńskie dochodzi pod koniec do wniosku, że poszczególne ministrowie dotychczasowego gabinetu wiedeńskiego działali w gruncie rzeczy przeciwko życzeniu korony.

Kompromis stronnictw rosyjskich.

W celu przyspieszenia pokoju i przywrócenia w Rosji normalnych stosunków ma dojść do zawarcia kompromisu między skrajną lewicą a skrajną prawicą.

Z powodu trzeciej rocznicy w Sarajewie.

Z powodu trzeciej rocznicy mordu w Sarajewie dzienniki berlińskie nadmienają, że Serbia była kozłem ofiarnym, którego użyła koalicja przeciwko rządowi austriacko-węgierskiemu, ażeby strącić go w przepaść.

Rosja pogodziła się ze stratą.

Nad kwestją, czy Rosja wyda dobrowolnie Galicję wschodnią i Bukowinę, zastanawia się korespondent wojenny gazety „Mosk. Wiedom.“ — Autor wychodzi z tego, że Galicja wschodnia wraz z Bukowiną powinna pozostać w związku państwowym z Rosją, jako rekompensata za Królestwo Kolskie wraz z Litwą, na których stratę Rosja powoli się już zgodziła.

Z Warszawy.

Dwa portrety.

Pod tytułem powyższym „Przeł. Wiecz.“ zamieszcza notatkę następującą: „Jeden z czytelników naszego pisma zwraca uwagę, że w lokalu komisarjatu 8 okręgu milicji, który znajduje się w lokalu po 8 eyrkuie, w pokoju do przyjęcia interesantów, gdzie za dawnych czasów wisiał na ścianie portret cara Mikołaja II, obecnie powieszono portret naczelnika milicji, ks. Franciszka Radziwiłła“.

Oryginalny związek.

W Warszawie utworzyli związek „marszelikowie“, rozweselający żydów na uroczystościach weselnych. Typ takiego „marszelika“ uwieczniła Gabriela Zapolska w swej głośnej sztuce „Maice Szwarcenkopf“.

„OSTJUDEN“.

Onegdaj donosiliśmy w „Gońcu“ o przybyciu do Warszawy znanych działaczy żydowskich z Berlina Kagan Kapłana i prof. Sorgenheima, którzy badają obecnie na miejscu stan instytucji oraz nacjonalistycznych towarzystw żydowskich.

Dr. Kagan Kapłan znany jest ogółowi polskiemu ze swych wystąpień w kilka dni po wzięciu Warszawy, kiedy to zaryzykował twierdzenie, że Warszawa nie jest miastem jedynie polskim.

W broszurze swej pt. „Naród żydowski wobec wojny światowej“, dr. Kagan Kapłan stoi na tym stanowisku, że żydzi wschodni t. z. „Ostjuden“ powinni stanowić odrębną jednostkę narodową, posiadając autonomię narodową a żargon uznać za swój język narodowy.

Wszelkie instytucje oświatowe tej stworzyć się mającej mniejszości narodowej mają być prowadzone w języku „żydowskim“ przez organizacje mniejszości narodowej.

Dr. Kapłan Kagan jest żydem rosyjskim, mieszkającym od lat kilku w Berlinie. Jego towarzysz obecnej podróży politycznej, prof. Sorgenheim, zna jedynie kwestję żydowską w Niemczech skąd prawie nie wyjeżdżał.

Nie mniej przeto pragnie on także stworzyć z „Ostjuden“ odrębną grupę narodową.

KRONIKA.

Zakończenie Czerdziesiątego-dzinnego nabożeństwa.

W kościele parafjalnym św. Barbary odprawia się czterdziestogodzinne nabożeństwo od piątku do dnia dzisiejszego włącznie.

Wystawienie Najsw. Sakramentu rozpoczyna się codziennie o g. 6 r. Dzień niedzielę: Jutrznia o g. 6 r. Msza św. o g. 7 i 9. Suma o g. 11. Nieszpory z zakończeniem o g. 7 w.

Dzisiejszy odczyt.

Zarząd Stow. Rzem. —Przem urządził dziś w niedzielę d. 1 lipca r.b. w lokalu własnym o godz. 4 po poł. odczyt dla swych członków i osób wprowadzonych.

Odczyt wygłosi inżynier Mońkowski w sprawie zjazdu przedsiębiorców budowlanych w Warszawie w dn. 24 i 26 maja r. b.

Treść odczytu prawdopodobnie zainteresuje szerokie warstwy miejscowych przedsiębiorców i rzemieślników i mamy nadzieję, że stawią się wszyscy interesujący się budownictwem i rzemiosłem. Wejście na odczyt bezpłatne.

Rozdanie świadectw dojrzałości w I gimn. Polskim.

W ub. czwartek w udekorowanej kwiatami sali szkolnej, odbył się uczysty akt zakończenia roku szkolnego w I gimn. Polskim i rozdania abiturjentom świadectw dojrzałości.

Dyr. Kościński wygłosił do młodości serdeczne przemówienie, w którym ujął te zadania, jakie nasuwa się działalności młodzieży w dzisiejszej dobie.

Abiturjent p. R. Niekrasz w imieniu kolegów dziękował szkole za opiekę i serdeczny stosunek, jaki panował w murach tej uczelni pomiędzy uczniami a nauczycielami.

Świadectwa dojrzałości otrzymali pp. Bielecki Marjan, Boms Natan, Chętkowski Jan, Izraelowicz Izidor, Kleiman Leon, Lewkowicz Samuel, Melcer Aron, Niekrasz Remigusz (z odznaczeniem), Pomianowski Ryszard, Sakowicz Leon, Stetkiewicz Jan, Wiczorek Henryk, Wiener Samuel, Zmirogrod Bolesław (z odznaczeniem).

Wystawa w Częstochowie.

Za kilka tygodni przybędzie do Częstochowy okrężna wystawa projektów architektonicznych odbudowy wsi i miasteczek, utworzona w Warszawie z inicjatywy Polskiego Tow. Krajoznawczego łącznie z Kółem architektów i wydziałem budowlanym R. G. O.

Jak nam komunikują ze stolicy, wystawa obejmuje 180 planów z widokami dawnych zabytków budownictwa i projektami nowych.

Wystawą zainteresują się zapewne szerokie sfery ziemiaństwa z okolic Częstochowy, Kółka rolnicze, Rady Opiek. itp. instytucje społeczno-kulturalne.

O przybyciu wystawy do Częstochowy ogłosimy zawczasu w „Gońcu“.

Są w Częstochowie i tacy...

Podczas piątkowego przedstawienia „Czarnego Kota“ miał miejsce oryginalny i wielce ciekawy wypadek.

Oto, gdy w czasie drugiego aktu reuwnetty „Powrót Taty“ jedna z artystek (p. Madziarówna) weszła na scenę ucharakteryzowana bardzo dobrze, jako przedwojenna litwaczka—studentka i śpiewała kuplety, których końcowe słowa brzmiały: „ruskij żyd był zawsze z moskalem git“, z ostatnich rzędów krzesel dały się słyszeć głośne syczenia, któremi chciano zmusić artystkę do zaprzestania śpiewania widocznie niemilej treści kupletów.

Syki i inne oznaki niezadowolenia wznosiły, jednak dzielna artystka nie zrażała się bynajmniej tym i odśpiewała do samutkiego końca kuplet, którego treść malowała rzeczywiście bardzo dosadnie litwackie środowisko, to też po skończeniu go zebrana na sali publiczność polska hucznie brawami i zasłużonymi oklaskami wynagrodziła artystce przykrość, jaka ją spotkała ze strony pewnego odłamu widzów żydowskich.

Dobry ten napozór fakt ma doniosłe znaczenie, oto świadczy, że są w Częstochowie tacy, którym się nie podoba, gdy się mówi prawdę, iż był przed wojną odłamek żydów, którzy utrzymywali zbyt serdeczne stosunki z dawnymi władzami.

Podczas przedstawienia „Powrotu Taty“ wyzło sztydo z worka...

Widocznie są w Częstochowie litwacy lub też ci, którzy w razie potrzeby stają w ich obronie.

Ze Stow. Handlowców.

Radni pracowników biurowych, handlowych i przemysłowych podają za naszym pośrednictwem do ogólnej wiadomości, że w sprawach związanych z działalnością Rady Miejskiej przyjmują interesantów w lokalu Stow. Handlowców przy ul. Pięknej № 6 w każdą sobotę od godz. 5 do 7

W niedzielę, czy w sobotę?

Rzeźnicy chrześcijanie otrzymują mięso z rzeźni na niedzielę dopiero w niedzielę rano, równocześnie z rzeźnikami żydami i nie mogą mieć wobec tego całodziennego wypoczynku niedzielnego, tak, jak mają żydzi w sobotę.

Nie przypuszczamy, aby zarząd Rzeźni zapomniał o tym, że dzień święty należy święcić i sądzimy, że kwestja ta winna być załatwioną w duchu pomyślnym dla rzeźników chrześcijan.

Wobec braku skór.

Dochodzą nas wciąż skargi na drożyznę obuwia, spowodowaną w dużej mierze brakiem skór na podszwy.

Sądzimy, że należy oszczędzać obecnie w czasie lata skór, byśmy w zimie i podczas chłódów jesiennych nie przeziębiali się wskutek zbyt szurowych podszew.

Dlatego też w pierwszym rzędzie dzieci winny chodzić boso, co im jedynie wyjdzie na zdrowie, ale i starsi muszą również przekonać się, że sandały o drewnianych podszwach pozwalają zaoszczędzić obuwia ze skóry.

Gazety niemieckie donoszą naprzykład, że magistrat miasta Monachjum zalecił urzędnikom biur przychodzenie do pracy w sandałach i bez pończoch.

Zapewnie ostatnia propozycja nie będzie się zbyt podobala niejednemu, ale w każdym razie warto i w Częstochowie zastosować ten choć przykry ale mądry zwyczaj.

Może znajdują się w Częstochowie pracownicy binrowi, którzyby zechcieli zapoczątkować tę „modę“, a chętnie wskażemy ich, jako na godnych naśladowania.

Godne naśladowania.

Są ludzie, którzy wiele robią dobrego nie rozgłaszając tego co czynią. Do tej kategorii ludzi zaliczyć można długoletniego dyr. fabryki zapalek p. Józefa Lipińskiego, który w nader ciężkich warunkach prowadził fabrykę podlegającą administracji cywilnego zarządu niemieckiego.

Fabryka zatrudnia 300 robotników, którzy w dyrektorze swoim mają jednocześnie zwierzchnika i ojca, dowodem czego jest wydawanie zapomóg swoim pracownikom i ojcowskie traktowanie swych podwładnych. Ostatnia zapomoga wydana została przez dyr. Lipińskiego w sumie marek 4,000.

Wogóle p. Lipiński troszcząc się o byt swoich pracowników czyni bardzo wiele wydając zapomogi, opat w czasie zimy, a nawet pracownikom nocnym znając ich odczywanie się, sprowadza pożywienie do fabryki, by ci pckrzepiwszy się mogli podjąć ciężkiej pracy nocnej.

Fakty godne naśladowania!

Zastój w handlach.

Przeżywane obecnie „ogórkowe czasy“ dotkliwie dają się we znaki nie tylko rzemieślnikom, lecz i kupcom. Każdy bowiem unika jak może kupna najkonieczniejszych nawet rzeczy i artykułów, gdyż wszystko u nas z każdym dniem drożeje. Nic też dziwnego, że sklepy i hande świecą pustkami.

Właściciele w oczekiwaniu upragnionego gościa, urządzają po ścianach polowania na muchy, których w tym roku mamy wielką obfitość.

Z zakładu freblowskiego p. St. Ligęzówny.
W ubiegły piątek odbył się akt zakończenia roku szkolnego i wydania świadectw uczniom kończącym kurs freblowski w zakładzie p. St. Ligęzówny.

O godz. 11 rano w kościółku im. Marii, ks. kan. Ciesielski odprawił nabożeństwo, wygłaszając gorącą i

podniosłej przemowę do pań freblanek i do dzieci.

Po południu w lokalu zakładu freblowskiego odbył się popis dzieci, które bardzo radnie deklamowały, a następnie przemówił ks. kan. Ciesielski zwracając się do pań freblanek ze słowami zachęty do dalszej pracy. Świadectwa z ukończenia kursu otrzymały następujące panie: Błaszczkówna Janina, Chebdyńska Wincentyna, Doboszówna Michalina, Kodroniowa Gabryela, Królakówna Jadwiga, Nowakówna Aleksandra i Procharska Walerja.

W dalszym ciągu przemawiała p. Moczydłowska inspektorka ochron, przełożona zakładu p. St. Ligęzówna i panie freblanki, które zwróciły się do przełożonej ze słowami podziękia za jej pracę nad niemi.

Z okazji zakończenia roku szkolnego, urzędzona została przez panie freblanki wystawa ich prac, którą można zwiedzać w przeciągu 4 dni.

Znamienny protest.

Niedawno nałożono w okupacji austriackiej sekwestr na towary lokciowe, polecając odesłanie towarów do „Polskiej Centrali Handlowej“ w Radomiu.

Obecnie „Hajnt“ donosi, że kupcy żydowscy z Lublina, Radomia, Kielc i Piotrkowa opracowali memoriał przeciw temu, zaznaczając, że „rozporządzenie wydane zostało nie ze względów militarnych“ i że „Polska Centrala Handlowa“ chce w ten sposób zagarnąć jedną z najważniejszych gałęzi handlu“. Nie można zaufać „społecznemu“ charakterowi tej instytucji — zaznacza dalej ów memoriał.

Kupcy żydowscy—jak informuje dalej „Hajnt“—zamierzają też zwrócić się do władz centralnych w Wiedniu.

Utonięcie.

W piątek w godzinach rannych dwóch służących p. Stefana Szezeńskiego, Antoni Kuczera i Michalak udali się wraz z końmi na Kawodrę do stawu Majchrzaka celem wypławienia koni.

Po przybyciu na miejsce, Antoni Kuczera wsiadł na konia i zaczął go pławić w stawie, a gdy kilka minut znalazł się wraz z koniem na głębinie, zauważył, że koń, na którym siedzi zaczyna się zagłębiać w wodę tracąc grunt pod nogami, bojąc się żeby koń nie utonął, zeskokczył z niego i sam nie umiejąc widocznie dobrze pływać, znalazł śmierć w głębinach stawu.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku wydosłano ze stawu i w godzinach południowych przewieziono do szpitala na ul. Jasnej.

„Wygasta miłość“.

W teatrze „Paryskim“ jeszcze dziś i jutro ujrzeć można jeden z niewielu udanych i dobrze granych obrazów, p. t. „Wygasta miłość“.

Całości programu dopełnia chińska komedia „Juckijoli“ i dramat „Ojciec z córką“.

„Ikar“ w Odeonie.

Dzisiaj jeszcze w „Odeonie“ demonstrowany będzie jeden z najwybitniejszych obrazów duńskich „Ikar“, nieporównany pod względem treści i wykonania dramat w 4 aktach ze złotej serji Nordisk. Programu dopełni arcyzabawna farsa w 2 aktach p. t. „Papa się żeni“.

Syrop z marchwi.

Wobec drożyzny cukru wiele gospodyń zagranicą stosuje sposób następujący:

Utrzeć na tarce dużą ilość marchwi surowej, oskrobanej, sok z niej wycisnąć przez prasę lub sito, potem go

pozostawić na misce kamiennej przez kilka godzin, najlepiej przez całą noc, aby się sklarował—zlać ostrożnie w rondel mosiężny lub smalowany cały i mieszać łyżką drewnianą, gotować na wolnym ogniu przez 15—20 min., aż zrobi się brązowy, gęsty, syrop, podobny do miodu ciemnego. Syrop jest smaczny i zdrowy, przytym tańszy niż cukier i miód—wyborny do smarowania. Trzymać go należy w kamiennych lub szklanych naczyniach.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmię proszę o umieszczenie w „Gońcu” co następuje:

„Nie mogąc dać należytej odprawy na artykuł z dn. 26-go czerwca p. t. „Wstyd i Krzywda”, umieszczony w jednym z pism miejscowych, komunikuje co następuje: Zadaniem Ligi Kobiet jest niesienie pomocy Legionistom i ich rodzinom. Liga o tem pamięta i w miarę możliwości zadanie swoje spełnia. Urządzenie bankietów—nie wchodzi w zakres naszej działalności.

Racz przyjąć i t. d.

M. Chorzeńska.

Częstochowa, d. 30 | 6 1917 r.

Feljetonik.

Wojna a małżeństwo.

P. Egon Dietrichstein, dziennikarz wiedeński, zdołał przeprowadzić wiele interesujących wywiad.

A mianowicie z pośrednikiem małżeńskim:

„Ku memu zdumieniu, znalazłem tego pana pełnego nadziei, w nastrój optymistycznym. Mówił: zmiany dziejowe, to przemijająca konjunktura niekorzystna, po której nastąpi rozkwit małżeństwa.

— Niech mi pan wierzy — twierdzi — że nigdy nie była tak silna, jak teraz tęsknota do szlafroka, pantofli i starannie wyreparowanej bielizny. Doczekamy się jeszcze zupełnego bankructwa idei samostności kawalerskiej.

Podczas tych dni chudych, które przeżywamy, najgłodniejszy jest kawaler. Marzeniem jego stało się: zdobyć własne garnki i czysty biały obrus.

— Pan mówi ciągle o mężczyznach, ale niech pan powie coś o damach, które nic nie robią, tylko na małżeństwo czekają, i o kobietach które pracują. Bez wątpienia, podczas wojny ilość pracujących kobiet pomnożyła się. Czy nie sądzi pan, że te dziewczęta znajdują już w swoim zajęciu pełne i dostateczne zadowolenie?

— Ach, co za nieporozumienia. To dobre dla powieści. Kobieta, która pracuje, nie potrzebuje oddawać się na łaskę i niełaskę mężczyzny. Jej wartość osobista niezwykłe się wzmożła. Dochód, który miesięcznie wynosi 200 koron, z możliwością zwyżki i wszystkimi zabezpieczeniami — odpowiada posagowi 100,000 koron.

Kobieta z posadą była zawsze poszukiwaną — teraz będzie można znaleźć ją jeszcze łatwiej.

Zbliża i zdaleka.

Jak donosi „D. W. Zeitung”, w Łowiczu wniesiono zażalenie, że handlarze i przekupnie wykupują produkty wiejskie, wiezione przez rolników na targ, na drogach przed miastem, pozabawiając ludność miejską możliwości

bezpośredniego nabywania tych produktów.

A żeby zapobiec nadużyciom i wykryć, wydano rozporządzenie, na mocy którego wszelkie tranzakcje handlowe produktami wiejskimi na drogach i ulicach po za obrębem miejsca targowego, karane będą do 2000 marek lub więzieniem do 3 miesięcy.

Żydzi o legionistach.

Z Przedborza w gub. radomskiej piszą do żargonowego „J. Wort” dostownie:

„W niedzielę, 8 czerwca, legioniści urządzili tu „wiec”, na którym mieli wystąpić z referatami oficer legjonów z Końskich i niejaki pan Kamiński z Lublina. Na plakatach napisano, że zaprasza się wszystkich mieszkańców Przedborza i okolic. — Na tej zasadzie znaleźli się wśród zdów tacy, którzy chcieli odwiedzić „wiec”. Lecz przybywszy do sali, za stali stojącego legj. nistę z pewnym polakiem miejscowym, wskazującym, kto est żydem, i legionista oświadczył odrazu żydom, że dla żydów wstęp jest wzbroniony. Na twierdzenie kilku młodzieńców, że nawet w Rosji już obecnie nie istnieje prawo „Kromie jewrejów”, odpowiedział że w Polsce może jeszcze nastać czas pogromów. Referaty wygłoszone na „wiecu”, są dotychczas żydom nieznanne.

Oczywiście całą tą mocno podejrzaną, co do swej autentyczności wiadomość, notujemy na odpowiedzialność żargonówki, która korespondencję tę zamieściła.

Z Podkarpacia.

Już nie biją dzwony...

W ubiegłym tygodniu — jak donosi „Il. Kur. Codzi”, na dworzec kolejowy nowotorski wwieziono szereg dzwonów, zajętych na cele wojenne; ozdobione kwiatami, szarfami lub żalobnym czarnym kirem świadeżą, jak serdecznie żegnają je ludność; są dzwony ze Spiża, odprowadzane ze cięża i zalem do granic parafji. Najstarsze z nich pochodzą z XVII-go wieku.

Wśród ludności szerzy się podanie, że te dzwony, wiezione do przetopienia na armaty — jęczą, jak gdyby optakiwały swą dolę.

Rozmaitości.

Potrzeba matką wynalazków.

Zdawałaby się zupełnie nieużytkowa, pogardzona przez ludzi, od wzajemniająca się złośliwie ludzimi pokrzywa, a szczególnie jeden z jej gatunków, jak się okazuje jest rośliną wielce pożyteczną. Oddawna już w Chinach i w Szwecji z pokrzywy, a raczej jej włókien wyrabiane są materiały, znałe u nas pod nazwą „czesunczi”. Odmiana tej pokrzywy p. n. „Urtica dioica” rośnie i na glebie polskiej. Obecnie z polecenia władz okupacyjnych, prowadzonych jest w Warszawie kilka plantacji tych pokrzyw. O ile wyniki plantacji okażą się dodatnie, kraj nasz zyska bardzo pożyteczny i trwały materiał tkacki.

Miód czy cukier?

Najnowsze badania wykazały, że miód posiada znacznie wyższą wartość odżywczoą, aniżeli cukier. Pomińjąc już samą wartość cukru, w miodzie znajduje się zależnie od kwiatów, z których pszczoły miód zbierają, wiele białka, żelaza, fosforu, wapna i innych substancji, natomiast w cukrze niema ich wcale, z wyjątkiem węgla, wodoru i tlenu.

Budrysi sosnowieccy.

Wola Szmulek swe dzieci, — pierwszy, drugi i cieci,

Do sklepiku i w brody sze skrobie: Moje dziecki kochane, drogoszcz jest niesłychane,

Każdy muszy zarabiacz na sobie! Ciąsu jest niespokojne, bo to wojne,

Za geszeftu sze każdy bracz muszy Z tytoń, z buty czy z nefty, można zrobicz geszefty.

I zarabiacz piniądżów po uszy.

Mojsze, Srulek i Jojne — wszistko dziecki spokojne,

Wisłuchały, co gadał im tate, Wzięły marek i rubli i pierzchnęły jak wróbli

Szukać geszeft pewnego, bez strate.

Mija tydziń, dwa, trzeci, Mojsze do dom przileci,

A pod polem brzuch mu sze wipina.

— Pewno geszeft masz z buty, bosz nie w czemie jest kuty... — Oj, nie, tate, to trefne... stonina!

Jeszcze ten z tatem gada, kiedy

Srulek znów wpada I stos rubliów wileżać zaczyna

— Pewnosz tytoń szwarcował i piniądżów nachował..

— Nie, tatele, to trefne... stonina!!!

Tate skiknie z radošczy, a w tem krzika

... ktosz z goszezy, Że i Jojne do domu tyż leci,

Lecz nim przybył, już wode buto z gotowe

By odrefniacz nagwałt i ten trzeci.

Na marginesie.

Wartość kobiet.

Na Kamczatce mężczyzna płaci za żonę trzema realferami.

Ka rowie dają osm osłów za swą lepszą powoicę.

W Ugandzie zamienia się kobieta za paczkę naboi i 6 igiel, a na południowym wybrzeżu austral. należy za kobietę zapłacić tyłoma futłami masła, wiele wazy wybrana piękność.

Najmniej cenioną jest kobieta u tatarów w Turkestanie, gdzie należy ofiarować za nią nie więcej, jak pupełko zapalek.

Z jakąż zazdrošczyą muszają spojładac na nas dzicy, gdy dowiedzają się, iż u nas, jeżeli mężczyzna wybierze sobie małżonkę, to nietylko za nią nie nie płaci, ale często otrzymuje w dodatku do niej pewną sumę piniężną.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu St. Ch. Umieścimy, prosimy jednak o potatygowanie się do redakcji.

Tabela nieurzędowa

wygranych i Loterii Klasowej Rady Głównej Opiekunów.

W 12 tym dniu ciągnięcia V-ej klasy główne wygrane padły na numery następujące:

2,000 rb. i premia 25000 rb. na nr. 1219 w kolekcji p. Jadwigi Skrzetuskiej — Długa 8

1,000 rb. na nr. 1713 8693 9954 15914 21271.

400 rb. nr nr. 9268 12410 14419 18626.

200 rb. na nr. nr. 3598 4722 5664 7032 7203 8672 14931 16819 18811 20134 20407 53578 25027 27987.

100 rb. na nr. nr. 348 873 916 1041 2476 3330 3320 6800 6421 6555 6843 8723 10949 11189 12163 12942 18246 13411 14218 15268 15987 17281 17449 18617 18788 19570 20198 21086 21520 21540 21710 22184 22932 24286 24348 24970 25888 26269 27287 27996 29936.

Teatr „PARYSKI” ul. P. Marji 19.

Program od Wtorku 26 Czerwca do Poniedziałku 2 Lipca 1917 roku.

WYGASZA MIŁOŚĆ

Dramat w 5-ciu częściach ze słynną pięknnością
ERNA MORENA

Juckijoli Arcywesola komedia

Ojciec z córką Dramat
Przechadzka w ogrodzie entymologicznym
(Zdjęcie z natury w kolorach)

Teatr „ODEON” ul. P. Marji 27.

Program od Środy 27 Czerwca—Dziś i dni następujących:

Jeden z najwybitniejszych obrazów duńskich.

IKAR

Nieporównany pod względem treści i wykonania dramatu w 4-ach aktach ze „Złotej Serji” Nordisk.

W roli głównej sława wszechświatowa Lili BECK. Treść według słynnego romansu „MIKEL” słynnego autora duńskiego Hermana Banga

Programu dopełni **Papa żeni się**

Arcyzabawna krotoczwila w 2-ach aktach, w wykonaniu artystów duńskich.
Ceny miejsce zwykłe—Szczegóły w programach

Zarząd

T-wa P. O. Częstochówka.

Niniejszym prosi pp. Członków o możliwie akuratanne wpłacanie zaległych procentów i rat z zaciągniętych pożyczek, w celu uniknięcia kosztów sądowych. Kasa w dalszym ciągu przyjmuje wkłady, jak również skuteczną zapisy nowych członków w godzinach biurowych t. j. od 9 do 12 pp.

Zarząd.

Stanisław RUMSZEWICZ

adwokat przysięgły

w Częstochowie ul. Piękna (dawnej Cerkiewna) № 4 (pierwsze piętro nad b. biurem adresowem).
Przyjmuje od 2—3 po poł.

Robotników robotnic potrzebna do kopania torfu w Konopiskach pod Częstochową bliższe wiadomości udziela Z. Ryłski ul. Panny Marji Nr. 29 0152—

Bardzo ważne!

Kupuję do 2-go Lipca
Zęby sztuczne lub połamane
nawet bardzo zniszczone
oraz szoki sztuczne.
Przyjmuje codziennie od 9 do 1 pp. i od 2go 7 wiec.
Hotel „Kupiecki”
ul. Panny Marji № 18.
pokój № 7.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie
ul. Panny Marji № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
przyjmuje codziennie
od 9—1 i od 3—7 wieczorem
Geny bardzo przystępne.

Kartofle.

Kartofle nadeszły. Wszyscy więc posiadacze wykupionych kwitów winni się zgłosić w Poniedziałek dn. 2 Lipca r. b. po odbiór kartofli do składu przy fabryce Peltzer.

Miejska
DEPUTACJA ZYWNOSCIOWA
w Częstochowie.

Do sprzedania wóz półtoraczny, kujawski, lekki, parokanny i uprząż (szor) jednokonna rzemieenna. Wiad. u Rzyckiego Nowy Rynek 460—

Do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia z wygodami od 1 Lipca r. b. Jasnogórska Nr. 24 d: W. G. 498—

Ważne dla właścicieli Ogrodów i Placów Drut kółczasty do ogrodzeń poleca firma E. Kinderman Teatralna Nr. 26

Potrzebne dziewczyny do roznoszenia prenumeraty kantor pism Teatralna Nr. 11

Torף suchy pierwszego gatunku do sprzedania wiadomość skład Apteczny ul. Panny Marji Nr. 18 502—

Potrzebna kasjerka/oferty w Administracji Gońca pod lit. W. Z. S. 501—

Osoba znająca gospodarstwo oraz dokładnie krawietozną poszukuje miejsca Wiadomość w Gońcu

Zaraz do wynajęcia mieszkanie słoneczne 4 lub 5 pokoi z kuchnią wszelkimi wygodami elektrycznością. ul. Teatralna Nr. 3 482—

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiad. ul. Panny Marji 30 485—

Sprzedam garbitur mebli lustro, bieliźniarkę jesionową, stół rozsuwany, komodę, 3 biurka, lampę wiszącą, gramofon z płytami i rower. ul. Panny Marji 19 wejście z bramy. 491—

Hurtowa i detaliczna sprzedaż Patefonów, Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Reperacje, przeróbki dokładnie i tanio. Specjalny skład ul. Panny Marji 19 pod Teatrem Paryskim. 492—

Plance buraków pastewnych do sprzedania Rynek Wieluński Nr. 36 Gurosyński 497—

Kupię wózek dziecienny używany w dobrym stanie Oferty sub Wósek 483—

DRUKARNIA I LITOGRAFJA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstochowie, ul. Panny Maryi Nr. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.